

# Solar/Białas, Spacer po linie

Gdybym zaczął pracę od razu po liceum,  
No to może mówiłbym na życie: "twardy grunt"  
Wiem, że idę do dobrego celu ale poza tym moje życie to martwy punkt.  
W dojrzałych decyzjach zawsze jestem słaby ,  
więc osoby które mnie poznają zaraz biorą mnie na pół.  
Brakuje tylko tego żeby label nas wyjechał  
I to co budowaliśmy tyle czasu strzeli chuj.  
Całe życie poświęciłem, żeby robić te jebane rapsy,  
A co jak naprawdę nagle udowodnią, że nie miałem racji?  
Próbowałem zamieszkać z dziewczyną  
Z tyry wracałem o siedemnastej  
Wytrzymałem miesiąc i było spoko zazwyczaj, ale nie zawsze.  
Przychodziłem jedliśmy kolację, (ohh!) film (ohh!), sen.  
Rano każdy ogarniał co musiał i witał nas znów identyczny dzień.  
Pytałaś: Dlaczego już tak rzadko piszę i tak często palę THC?  
Dziewczyno, o czym ja mam pisać jak widzę jedynie tu Ciebie i pracę?  
Wtedy kimałem koleżkę bo bał się, że z domu go pały zabiorą  
I pamiętam, jak cały czas się dziwiłaś: Dlaczego tak często kłóci się z żoną.  
Potem widziałem jej plecy jak zabiera rzeczy i przestaję wierzyć w nas  
Dziś patrzę na moje życie i czuję dokładnie to samo co wtedy, brat

Niepewność - odkąd pamiętam to z oczu mi spędza sen  
Wszyscy pierdola o stabilizacji, a ja jestem w szoku bo nie znam jej  
Może nie dojrzeje nigdy?  
A może kurwa za chwile?  
Niczego nie jestem pewny, ziom  
Moje życie to spacer po linie  
/2x

Nie wiem czy to był mój rok, w górze było w chuj rąk  
ostatnie pół przeleciało jak love song.  
Do przodu z rapem - Best PROSTO,  
Ludzie ładują w nas hajs - jest ostro  
A całe moje CV to chwila na słuchawce,  
Hajs przestałem brać po skończonej osiemnastce  
Od tamtej pory żyję z koncertów i płyt  
Ja serio nie potrafię już inaczej dziś żyć.  
Koledzy, raperzy, poszli inną ścieżką  
Po stażach zamykają pracę magisterską.  
Pędzą z teczką, piszą biznes plany.  
Ja w trasie gdzieś koncerty najebany.  
Wiem to, to grunt niepewny jak kobiety  
Gdy trzeba podjąć decyzję i ustalić konkrety.  
Wiem to, grube życie, cienki lód w zamian  
Ja mam rap, tylko rap - to jest odwaga!  
Bo rodzina mówi mi, że to największa głupota  
Choć życzą powodzenia co święta.  
Jestem najmłodszym dzieciakiem w tej rodzinie,  
Który żyje se na własną rękę, sam mieszka.  
Ja + Agnieszka jak ten czas nam za - pieprza  
I nie mam jebanego pojęcia (boy!)  
Gdzie ja mogę stać za pięć lat (boy!)  
Skończę jako nikt, popeliniarz  
Zostanie po mnie już tylko czarny PR  
Może póki co nic nie wiem na pewno  
Jedyne co dziś czuję to kurewska...

...niepewność - odkąd pamiętam to z oczu mi spędza sen  
Wszyscy pierdola o stabilizacji, a ja jestem w szoku bo nie znam jej  
Może nie dojrzeje nigdy?  
A może kurwa za chwile?  
Niczego nie jestem pewny, ziom  
Moje życie to spacer po linie  
/2x

